FORMACJA – 27.11.2022

Komentarz do perykopy biblijnej – 1 J 4,7-21 – Bóg źródłem miłości

Św. Jan w swoim pierwszym liście zwraca się do nas – *„umiłowani”,* co nie oznacza – *„moi umiłowani”,* ale – *„przez Boga umiłowani”.* Miłość, która jest właściwa Bogu udziela się nam. Narodzenie się z Boga jest przez św. Jana rozumiane jako udział w życiu Boga. Miłość, którą posiada wierzący, jest miłością wlaną, to miłość, którą Bóg kocha samego siebie i którą kocha nas. *„Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas ojciec; zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy”.* W takiej miłości nie ma lęku, bo doskonała miłość usuwa lęk.

Bóg objawił swoją miłość w swoim Synu. Posłanie Go na świat jest najwyższym dowodem miłości Boga do świata.

Zdanie do powtarzania w grudniu – *„Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi”* **(1 J 4,20)**

Boża miłość ogarnia każdego człowieka, także tych, którzy nas skrzywdzili. Nie jest łatwo kochać człowieka, z którym łączą mnie bolesne wspomnienia. Nie jest łatwo modlić się za niego, życzyć mu dobrze, pomóc w razie potrzeby. Wystarczy jeden człowiek, któremu nie chcemy przebaczyć, którego przeklinamy, a nasza relacja z Bogiem będzie zakłócona.

Film amerykańskiego reżysera Dawida Lyncha pt. *Prosta historia* podejmuje ważny temat przebaczenia i pojednania. Film jest o tyle ważny, że opowiada o autentycznej historii. Dwaj bracia nie rozmawiają ze sobą od dziesięciu lat, pokłócili się ze sobą. Jeden z nich – Alvin dowiaduje się, że jego brat miał udar i był bliski śmierci. W jego sercu pojawiło się pragnienie pojednania z bratem. Nie mając prawa jazdy wyruszył w sześciotygodniową podróż małym ciągnikiem, aby przebyć ponad 300 km, by spotkać brata. By – jak marzył – tak jak w dziecięcych latach razem z bratem popatrzeć na niebo i zobaczyć gwiazdy.

Piękny film – bo do pojednania braci dochodzi – tak jak było w życiu. Piękny film o starszych ludziach, którzy pod koniec swojego życia odkryli, że najważniejsza jest miłość.

Czy ktoś, kto nienawidzi brata, lekceważy go, gardzi nim, krzywdzi może mieć dobrą relację z Bogiem i marzyć o niebie?

„Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi”.

Czas Adwentu

Wiemy, że kiedy nadeszła *„pełnia czasów”* Bóg objawił się w sposób doskonały w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Nadejście Mesjasza zwiastowali prorocy, choćby Izajasz, który w natchnionej księdze zapowiadał narodziny Emmanuela – Boga z nami **(por. Iz 7,14).**

Ostatnim prorokiem Starego Testamentu jest Jan Chrzciciel, który bezpośrednio przygotowuje drogę Panu, będąc pokornym sługą, który uznaje, że „idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyka u Jego sandałów. To właśnie Jan Chrzciciel wzywa nas, abyśmy w czasie Adwentu *prostowali ścieżki dla Jezusa*. **(por. Mk 1,3)**

Słowo Adwent pochodzi od łacińskiego słowa a*dventus,* tzn. „przyjście”. Jest to czas przypominający okres długiego oczekiwania, gdy ludzkość kroczyła w ciemności i oczekiwała na przyjście Mesjasza.

Wiemy, że to oczekiwanie wypełniło się, gdy w Betlejem z Dziewicy Maryi narodziło się Dziecię, któremu przybrany ojciec – Św. Józef nadał imię Jezus.

Duchowo Adwent nie kończy się wraz z narodzinami Jezusa. Każdy chrześcijanin przygotowuje się przecież na ponowne przyjście Syna Bożego na końcu czasów czasów. Nic dziwnego, że wraz z apostołem Janem powtarzamy wołanie z Apokalipsy – *Marana tha* – przyjdź Panie Jezu. **(Ap 22,20)**

Ta gotowość i czujność chrześcijanina na ponowne spotkanie Pana wiąże się także z wydarzeniem naszej śmierci. Nie znamy dnia, ani godziny. Nie wiemy, kiedy Pan zechce spotkać się z nami twarzą w twarz. Czuwajmy więc i bądźmy gotowi, aby niezależnie od tego, kiedy objawi się wola Boga, zastał nas Pan przygotowanymi.

Bądźmy więc ludźmi nieustannego Adwentu.

Niepokalana Najświętsza Maryja Panna.

Maryja jest najdoskonalszym wzorem czuwania i gotowości na przyjście Boga. Nic dziwnego, że jest naszą najlepszą Przewodniczką na adwentowy czas.

W okresie Adwentu – 8 grudnia obchodzimy Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Ten ważny dogmat został ogłoszony 8.12.1854 roku bullą *Ineffabilis Deus* wydaną przez papieża Piusa IX. Według dogmatu w momencie poczęcia Maryja została ochroniona przed zmazą grzechu pierworodnego. Miało to związek z Jej całkowitą świętością życia oraz z faktem wybrania na matkę Syna Bożego. Definicja dogmatyczna poleca, aby wszyscy mocno i stale wierzyli w naukę o niepokalanym poczęciu, gdyż prawda ta jest objawiona przez Boga. Sama Maryja w objawieniach

potwierdzała fakt Niepokalanego Poczęcia, choćby w Lourdes. Uczyniła to także na 24 lata przed ogłoszeniem dogmatu, gdy objawiając wzór Cudownego Medalika zachęcała do modlitwy – *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*

Tę prawdę tak pięknie wyśpiewujemy w Godzinkach – *Przystało, aby Cię Syn tak zacny od winy pierworodnej zachował i zmazy Ewinej. Który Ciebie za Matkę obierając sobie, chciał, by przywara grzechu nie powstała w Tobie.*

Niepokalana zawsze nam przypomina, że przygotowanie na spotkanie z Jezusem oznacza radykalną walkę z grzechem.

Zadanie apostolskie na grudzień

Czwarta rada dla Apostolatu Maryjnego: **Uświadamiaj sobie, że każdy człowiek jest żywym sakramentem Chrystusa.** *„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40).

Na nowo pragniemy przypomnieć sobie, że nie można kochać Jezusa nie otwierając się na bliźnich. Bez miłości bliźniego nasza duchowość może mieć cechy faryzejskiej i być zupełnie obca duchowi Jezusa, który przyszedł „*głosić „Ewangelię ubogim”* **(por. Łk 4,18).**

na podstawie *Podręcznika do formacji Apostolatu Maryjnego…*

opracował – ks. Jacek Wachowiak CM